

## Essential Killing - śmierć za śmierć

Autor tekstu: **Elżbieta Binswanger-Stefańska**

**K**rajobraz jest nam tak obcy jak tylko obcy być może: spalone słońcem wąwozy gdzieś w pustynnym Afganistanie. Trzech amerykańskich żołnierzy w pełnym ekwipunku z pomocą helikoptera przeczesuje okolice w poszukiwaniu ukrywających się talibów. I uciekający przed nimi Afgańczyk. Czy jest tam przypadkiem, czy może należy do członków Al-Kaidy, tego nie wiemy. Dość na tym, że trafia na trupa taliba z bronią, uzbraja się i zabija ścigających go żołnierzy. Obrywa mu się za to z helikoptera. Nie ginie, ale detonacja powoduje, że głuchnie. I trafia do obozu jenieckiego.



Nam, cywilom początku XXI wieku trudno sobie wyobrazić coś bardziej niehumanitarnego, albo, lepsze słowo, odczłowieczającego: jeńcy ubrani są w więzienne jaskrawopomarańczowe drelichy, ręce i nogi mają skute, na głowach kaptury, są poniżani, zastraszani i torturowani. Konwencję Genewską możemy sobie włożyć między bajki: „Nie wolno stosować żadnych tortur fizycznych lub moralnych ani wywierać żadnego przymusu na jeńcach wojennych w celu uzyskania od nich jakichkolwiek informacji. Nie wolno grozić jeńcom, którzy odmówią odpowiedzi, ani ich obrażać, ani narażać na nieprzyjemności lub szkody jakiegokolwiek natury.” Jeńcy narażeni są na wszystkie wymienione szkody. Tak i nasz bohater. Nie wie, nie rozumie, nie słyszy, o co go pytają.

Dowiadujemy się tylko tyle, że na imię ma Mohammed, ale, uderzmy się w pierś, czyż nie tak ma na imię każdy z wyznawców Allaha w naszym mniemaniu? Tym razem jednak losy Mohammeda, tego jednego właśnie, zaczynają nas obchodzić. Mohammed dostaje twarz, dzięki niemu zaczynamy dostrzegać, że po tamtej stronie też są ludzie z ich historiami i uczuciami. To żołnierze amerykańskiej maszyny wojennej są bezosobowi, my, widzowie, identyfikujemy się z Mohammedem. Razem z nim — w kapturze na głowie, kajdankach na rękach, łańcuchem na nogach, gwizdem w uszach, strachem w sercu — lecimy w transporcie w nieznaną.

Jednak gdy lot się kończy i wysiadamy, wysiadamy... u siebie. W zimowej Polsce. Język obsługi ukrytego gdzieś w lasach lądowiska nie pozostawia wątpliwości: CIA ma w Polsce swoje tajne więzienie, przynajmniej w filmie Skolimowskiego. I o ile dla nas krajobraz nieoczekiwanie staje się znajomy, więźniowie, wśród nich Mohammed, stają na ziemi, która jest im pod każdym względem obca. Wokół nic tylko rzadki las i gęsty śnieg. I w takim to obcym świecie udaje się naszemu bohaterowi uciec z transportu.

Ale uciec to jedno, a przeżyć w tak ekstremalnych warunkach, gdzie zimą nawet zwierzęta muszą być dokarmiane, to drugie. Mohammed próbuje się żywić a to wygrzebanymi z mrowiska mrówkami, a to korą z drzew, a to niejadalnymi jagodami. Raz nawet Bóg (Allah?) zsyła mu pierś pełną mleka: leśną drogą jedzie na rowerze pijana matka-Polka z niemowlęciem... ale zaraz znowu katuje go głodem, zimnem i złymi przygodami...

„Allah jest wielki” śpiewa Mohammedowi wspomnienie muezina z jego dalekiej pustynnej

wioski. „Allah dogląda każdego źdźbła na ziemi” - śpiewa wspomnienie, czy może jest to majaczenie udęczonego mózgu uciekiniera? Wspomnienie czy majaczenie, migawki ukazują nam fragmenty kontekstu, z jakiego wyrwany został Mohammed zanim znalazł się sam na sam z obojętną mazurską zimą i wrogim mu człowiekiem.

Aż tu nagle zwrot, wytchnienie, wytęskniony happy end: w lesie chatka, w chatce dobra kobieta (to leśniczówka, w niej głuchoniema żona leśniczego, leśniczy w knajpie, z kolegami, na pijaństwie). I nie jest dla niej ważne, kim jest u jej drzwi przemarznięty zakrwawiony mężczyzna, nie mówi nic i nie pyta o nic, jak dobra wróżka opatruje, karmi, ubiera i wyprawia w dalszą drogę. Tylko czy Mohammed w kompletnie wrogim mu świecie ma szansę gdziekolwiek dojść?

Mimo osadzenia w realnym świecie nie ma znaczenia, czy historia Mohammeda mogłaby się naprawdę wydarzyć, czy nie. To o wiele bardziej metafora. Metafora człowieka wpisanego w los wojny, o której media raz po raz donoszą wyliczając kolejne śmierci, ale której sens wymyka się wszystkim, a najbardziej, jak się wydaje, prowadzącym ją. „Zasada oko za oko doprowadzi w końcu do tego, że wszyscy oślepną”, ostrzegają mądrzy tego świata. Gdy 11 września 2001 roku zginęło 3 tysiące osób, amerykański prezydent zapowiedział pomśczenie ofiar. Najpierw ruszył na Afganistan, potem na Irak.

I rzeczywiście, podsumowując zabitych w obu tych krajach, zemsta dokonała się wielokrotnie. Ale czy warto było dodać do liczby tamtych ofiar liczbę tych wszystkich młodych mężczyzn (i kobiet), których straciła Ameryka i tzw. kraje sojusznice, w tym Polska, a która już dawno przekroczyła liczbę zabitych w tamtym zamachu? I czy warto narażać się na ciągle i ciągle ponawiane życzenia zemsty ze strony tych wszystkich, którym zabito najbliższych i których jest coraz więcej a nie coraz mniej? Czy „essential killing”, „niezbędne zabijanie”, ma być szczytem osiągnięć naszej — zachodniej — kultury?

Film Jerzego Skolimowskiego był wydarzeniem na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Wenecja 2010. Zrobił ogromne wrażenie na festiwalowej publiczności i jury, został nagrodzony Nagrodą Specjalną Jury oraz Nagrodą CinemAvvenire, odtwórca głównej roli Vincent Gallo — trudno o lepszego Mohammeda — dostał Puchar Volpi, chwalona była też niewielka, ale znacząca rola żony leśniczego zagrana przez Emmanuelle Seigner. Na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Mał del Plata w Argentynie w listopadzie 2010 film zdobył główną nagrodę, Astor de Oro a Vincent Gallo nagrodę dla najlepszego aktora.

Na specjalną uwagę zasługuje niewątpliwie trudna i odważna rola „kobiety z niemowlęciem na rowerze” zagrana brawurowo przez Klaudię Kacę-Jasic. Scenariusz do filmu napisał Jerzy Skolimowski wraz z Ewą Piaskowską, muzykę Paweł Mykietyn, i, jak to on, trafił w dziesiątkę, za zapierające dech w piersiach zdjęcia odpowiedzialny jest Adam Sikora, za montaż Maciej Pawliński i Réka Lemhényi. Film kręcono w Izraelu (pustynia w Afganistanie), Norwegii oraz Polsce (zimowy las).

I wiadomość z ostatniej chwili: „Essential Killing” nominowany był w kilku kategoriach do Polskich Nagród Filmowych Orły 2011. 7 marca zebrał Orły za Najlepszy Film, Najlepszą Reżyserię i Najlepszą Muzykę oraz Najlepszy Montaż.

#### **Elżbieta Binswanger-Stefańska**

Dziennikarka i tłumaczka. W Polsce publikowała m.in. w Przekroju, Gazecie Wyborczej, Dzienniku Polskim, National Geographic i Odrze. Przez ok. 30 lat mieszkała w Zurichu, następnie w Sztokholmie, obecnie w Krakowie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-03-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1087) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1087>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)